KRAKÓW

Marcin Wierzchowski
Daniel Sołtysiński

Sekretne życie Friedmanów

TEATR LUDOWY

premiera
19.11.2016
Scena
Stolarnia

KALENDARIUM SPRAWY:

3 listopada 1987
W trakcie rewizji domu Friedmanów inspektor pocztowy John McDermott znajduje ok. 20 czasopism z pornografią dziecięcą oraz listę 81 uczniów, którzy uczęszczali na zajęcia komputerowe Arnolda Friedmana (A. F.) na przestrzeni kilku lat.

4 listopada 1987
Det. Frances Galasso rozpoczyna śledztwo dotyczące potencjalnego molestowania dzieci, które miało się odbywać w trakcie zajęć prowadzonych przez A. F. Przesłuchiwane są dzieci ze skonfiskowanej listy.

25 listopada 1987
Policja Hrabstwa Nassau przeprowadza rewizję domu Friedmanów i aresztuje A. F. oraz Jessego Friedmana (J. F.) na podstawie zarzutów molestowania seksualnego.

26 listopada 1987
Ustanowiona jest kaucja w wysokości $1.000.000 dla A. F. i $500.000 dla J. F.

3 grudnia 1987
A. F. postawione zostają zarzuty posiadania, wysyłania i otrzymywania pornografii dziecięcej.

8 grudnia 1987
Zawyżona kaucja jest unieważniona przez Sąd. J. F zostaje zwolniony z więzienia. A. F. pozostaje w zamknięciu.

9 grudnia 1987
Friedmanom przedstawiony jest akt oskarżenia nr 67104. Zawiera 52 zarzuty molestowania seksualnego 5 dzieci.

1 lutego 1988
Domniemane ofiary zeznają w sądzie.

8 lutego 1988
A. F. przyznaje się do jednego zarzutu wysyłania pornografii dziecięcej.

9 lutego 1988
A. F. i J. F przedstawiony zostaje akt oskarżenia nr 67430. Zawiera 91 zarzutów molestowania seksualnego kolejnych 8 dzieci. To pierwszy przypadek w historii hrabstwa, w którym sędzia wpuszcza ekipy telewizyjne na salę sądową.

25 marca 1988
A. F. przyznaje się do popełnienia wszystkich przestępstw zarzucanych mu w aktach oskarżenia nr 67104 i 67430 w zamian za obiecany wyrok 30 lat pozbawienia wolności.

28 marca 1988
A. F. zostaje skazany na 10 lat w więzieniu federalnym.

13 maja 1988
A. F. zostaje skazany na 10 do 30 lat pozbawienia wolności na podstawie zarzutów stanowych.

3 listopada 1988
W Great Neck zorganizowane są spotkania dotyczące „Molestowania seksualnego dzieci", oraz grupowe terapie dla ofiar i ich rodzin.

20 grudnia 1988
W zamian za obiecany wyrok 6-18 lat J. F. przyznaje się przed sędzią Boklan do 24 zarzutów.

11 stycznia 1989
J. F. skazany jest przez sędzinę Boklan na 6 do 18 lat pozbawienia wolności.

Zima/Wiosna 1989
Część dzieci uczęszcza na terapię grupową w Szpitalu Uniwersyteckim North Shore, gdzie ich pamięć stymulowana jest poprzez rysowanie obrazków pokoju, w którym były molestowane, oraz opowiadanie o zajęciach z użyciem pomocy wizualnych. Według pracowników szpitala dwójka dzieci, cierpiących na amnezję, przypomniała sobie na skutek tej metody molestowanie, dwójka z pozostałych czterech była w stanie przywołać mgliste wspomnienia tych wydarzeń, a pozostała dwójka wciąż nie pamiętała, żeby cokolwiek im się przytrafiło.

14 luty 1995
Arnold Friedman popełnia samobójstwo w więzieniu.

Jesień 2000
Andrew Jarecki rozpoczyna produkcję filmu o dziecięcych klaunach urodzinowych, który ostatecznie przeistoczy się w „Sprawę Friedmanów". W marcu 2001 po raz pierwszy kontaktuje się z J. F.

7 grudnia 2001
Po 13 latach i czterech odmowach zwolnienia warunkowego, J. F. zostaje zwolniony z więzienia.

MOLESTOWANIE PAMIĘCI - WIELE ODCIENI PRAWDY

…w przypadku dzieci molestowanych przez bliską osobę, pamięć doznanego urazu stanowić może trudny do pogodzenia konflikt. Dziecko, które kocha taką osobę i pragnie zachować poczucie bezpieczeństwa i jej wyidealizowany obraz, nie chce myśleć o przykrych doznaniach i nie wzmacnia śladu pamięciowego.

Badania eksperymentalne wskazują, że fałszywe wspomnienia można dość prosto zaszczepić.
Istnieje empirycznie dowiedziona możliwość indukowania nieistniejących wspomnień osobom dorosłym, a tym bardziej dzieciom, które z natury są bardziej podatne na wpływy i łatwo mieszają fantazję z rzeczywistością.

Eksperymenty prowadzone na przedszkolakach wykazały, że ponad połowa badanych dzieci wierzyła, że przynajmniej jedno usłyszane od eksperymentatora fikcyjne zdarzenie rzeczywiście miało miejsce, a co czwarte utrzymywało, że prawie wszystkie wyimaginowane sytuacje zdarzyły się naprawdę. Na tej podstawie wyciągnięto niezwykle istotny wniosek: jeżeli dziecko w wieku przedszkolnym często rozmyśla o fikcyjnym zdarzeniu, jest wielce prawdopodobne, że zacznie ono opowiadać bardzo realistyczne i bogate w szczegóły historie, których specjaliści nie będą w stanie odróżnić od wspomnień dotyczących prawdziwych przypadków. Już w kontekście tylko tych przykładów wydaje się dalece problematyczne powoływanie małych dzieci na świadków.

Barbara B. Gujska

MOJA HISTORIA
Arnold Friedman
(fragmenty)

[…] Mój terapeuta był zdania, że nigdy nie będę w stanie całkowicie uwolnić się od fantazji seksualnych związanych z nastoletnimi chłopcami. Zdecydowanie sprawiały mi one dużą przyjemność. Wydawało się, że nie wpływają one na moje życie seksualne w małżeństwie, a przede wszystkim – że jestem w stanie nad nimi panować.

W tym okresie mojej psychoterapii odkryłem czasopisma pornograficzne. Zdałem sobie sprawę, że zarówno pobudzają one moje fantazje, jak i pozwalają mi na rozładowanie. […]

Mój terapeuta utwierdził mnie w przekonaniu, że jeśli tylko będę w stanie wyładować swoje fantazje i pragnienia za pomocą pornografii, to nigdy nie przekroczę granicy i nie dopuszczę się relacji seksualnych z dziećmi. […]

Mając niewiele ponad 40 lat, pewnego lata przekroczyłem jednak granicę – miałem pobudzające seksualnie relacje z dwoma chłopcami (bez penetracji). […]

Przez ostatnie ok. 18 lat byłem w stanie panować nad dążeniem do realizacji moich skłonności, znów wspomagając się pornografią. Mój problem jednak wyrządził nieodwracalne szkody mnie samemu i mojej rodzinie.

Ten wstrząs wyprowadził mnie z mojej dysfunkcji seksualnej. Od czasu pierwszej rewizji w moim domu na początku listopada nie miałem żadnych fantazji.[…]

Jestem w stanie pisać tylko dzięki kuracji lekowej. Biorę duże dawki leków przeciwlękowych i przeciwdepresyjnych. Gdyby nie one, trzeba byłoby mnie zeskrobywać ze ścian albo z sufitu.

Straciłem WOLNOŚĆ. Obecnie jestem w areszcie domowym.
Ale absolutnie NAJGORSZĄ KARĄ byłoby dla mnie, gdyby mój syn Jesse został skazany na więzienie w sprawie z oskarżenia stanowego. Jesse nie ma nic wspólnego z moim zainteresowaniem pornografią i jest CAŁKOWICIE NIEWINNY [...]
Gdybym ja sam albo mój syn miał trafić do więzienia, stokroć wolałbym śmierć.
W czasie tej gehenny był i taki moment, kiedy Elaine i niektórzy prawnicy próbowali wpoić we mnie przekonanie, ze rzeczywiście dokonałem czynów, które mi się zarzuca, tylko nie pamiętam, że to zrobiłem. Podobnie Jesse. Nie wiem, czy Elaine nadal w to wierzy, ale ja jestem przekonany, że Jesse i ja jesteśmy NIEWINNI i że czyny nam zarzucane NIGDY NIE MIAŁY MIEJSCA. Mam wrażenie, że to moje przekonanie podzielają tylko moi synowie i mój adwokat.
Wszystko to, na co pracowałem całe życie – rodzina, małżeństwo, praca, kariera, reputacja, bezpieczeństwo finansowe – rozpadło się w pył na moich oczach. Pozostało mi tylko moje życie – a czasem wydaje mi się, że nie warto go kontynuować. Ciągła udręka w moim umyśle czasem zupełnie mnie przytłacza.
To wszystko nie nastąpiłoby, gdyby nie ogromna kampania nienawiści rozpętana przez media. Brukowce i lokalne stacje telewizyjne prześcigały się w nagłaśnianiu podejrzeń pod moim adresem. Zarzucano mi nawet, że wykorzystałem seksualnie „500 chłopców w ciągu pięciu lat" i zabroniłem im mówić o tym komukolwiek, bo „całkowicie ich zastraszyłem". A ja tylko nauczyłem ich rzeczy, z których będą korzystać przez całe życie, i autentycznie kochałem ich za ich inteligencję i zapał.
Jednakże wszyscy oprócz moich dzieci uznali, że jestem winny, o ile nie dowiodę swojej niewinności. Gdybym został zatrzymany po cichu i gdyby zażądano rozsądnej kaucji, nie trafiłbym do aresztu i byłbym w stanie zapobiec tym stratom.

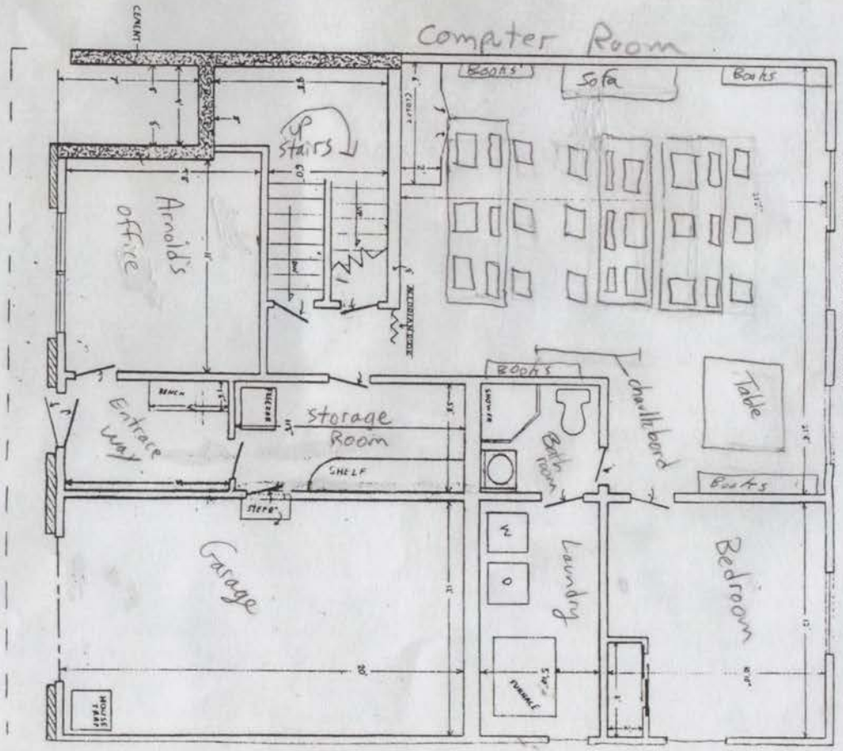

... LUDZIE POTRAFIĄ Z ŁATWOŚCIĄ NADAĆ SENS I USPRAWIEDLIWIĆ SWOJE DZIAŁANIA, NAWET JEŚLI POCZĄTKOWO MIELI OPORY I SĄDZILI, ŻE COŚ JEST NIEMORALNE. TAK NASTĘPUJE LIKWIDACJA WRZUTÓW SUMIENIA. ISTNIEJE MECHANIZM WYPIERANIA POCZUCIA WINY, NEUTRALIZOWANIA PSYCHICZNEGO DYSKOMFORTU. NIE MA SYTUACJI, KTÓREJ CZŁOWIEK NIE BYŁBY W STANIE NADAĆ SENSU PO TO, BY SOBIE ZNIĄ PORADZIĆ. STANDARDY ZŁA I DOBRA SĄ ZMIENNE. DZIAŁA TEŻ MECHANIZM RELACJI „SWOI", „OBCY", MECHANIZM GRUPY. ZABIJAJĄC CZŁONKÓW INNEJ GRUPY (PODWÓJNY) ZYSKUJEMY APROBATĘ GRUPY WŁASNEJ, UNIKAMY OSKARŻENIA „TCHÓRZ", „NIEDACZNIK", „ŚWINIA".

MECHANIZM FUNKCJONOWANIA KOZŁA OFIARNEGO JEST W SUMIE DOŚĆ PROSTY. JEGO GŁÓWNE ELEMENTY TO STRACH (STĄD OKRESY KATASTROF, WOJEN, EPIDEMII, GŁODÓW SPRZYJAJĄ MU), POCZUCIE WINY I CHĘĆ ODRZUCANIA ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA NIĄ KOGOŚ INNEGO – JEDNOSTKĘ LUB GRUPĘ (ŻYDZI, HERETYCY, KOBIETY), NIECHĘĆ I PODEJRZLIWY STOSUNEK DO INNOŚCI (SWOI – OBCY), AGRESJA JAKĄ BUDZI SŁABSZY (DOWODEM DOŚWIADCZENIA PSYCHOLOGICZNE Z PODLICZANIEM NA „STRAŻNIKU", „WIĘŹNIEM"). TE ELEMENTY I CECHY PSYCHICZNE CZŁOWIEKA WYKORZYSTUJĄ RZĄDZĄCY STOSUJĄC METODY SOCJOTECHNICZNE. KOZIOŁ OFIARNY JEST FORMĄ ZASTĘPCZĄ PRZY ZŁADOWYWANIU NAPIĘĆ I FRUSTRACJI SPOŁECZNYCH, UŁATWIA MANIPULOWANIE LUDŹMI.

MARIA BOGUCKA

KOZIOŁ OFIARNY NA PRZYKŁADZIE SZABASU POLOWAŃ NA CZAROWNICE

niczne: kozioł ofiarny jest formą zastęp
waniu napięć i frustracji społecznych, ułatwia ...
ludźmi.

Dr n. med. Wojciech Śledziński

Szef Poradni Seksuologii i Patologii Współżycia w Centrum Zdrowia Psychicznego i Terapii Uzależnień Pro Vita w Krakowie.

Dla pedofila jedyną formą pełnego zaspokojenia jest kontakt z dziećmi. Ale nie koniecznie fizyczny. Pedofil fantazjuje, myśli, dąży do takich kontaktów. Ale rzadko do nich dochodzi. Pedofilem nie jest więc tylko ten, kto molestuje dzieci.
Z publikacji naukowych wynika, że ok. 4-5 proc. ludzi ma kod pedofila. O wielu nigdy się nie dowiemy. Często mają normalne rodziny i relacje seksualne z dorosłymi. I w ogromnej większości nie są to ludzie niebezpieczni.

Większość przestępstw na dzieciach to dzieło osób, które pedofilami nie są.

W innych przypadkach, o których pisałam, rodziny były znacznie silniejsze. Po pierwsze wychodziły od niezachwianego poczucia niewinności, którego w tej rodzinie nie było, z powodu pedofilii Arnolda. Tamte rodziny zwierały szyki, stawały za oskarżonym członiem rodziny. Ludzie rzucali pracę i całymi dniami przesiadywali przy rodzinnym stole ze zszywaczami i kserokopiarkami i przygotowywali obronę. A kiedy oskarżony był skazany, brali się za apelację. Wszystkie konflikty rodzinne schodziły na dalszy plan.

Debbie Nathan

Do sędzi Abbey Boklan
Szanowna Pani Sędzio,

Zwracam się do Pani z prośbą o pomoc. W dzieciństwie byłem ofiarą wykorzystywania seksualnego. Również wiele innych dzieci zostało wykorzystanych przez tych samych sprawców - Arnolda i Jesse'ego Friedmanów. Arnold Friedman zmarł w więzieniu, jednak Jesse Friedman próbuje obecnie zaskarżyć swój wyrok skazujący z pomocą bogatego filmowca, producenta filmu dokumentalnego „Sprawa Friedmanów" („Capturing the Friedmans"). (...)

Zapewne wie Pani, że powstał film dokumentalny na temat skazania Friedmanów, a jego reżyser planuje finansować jakiegoś rodzaju apelację. Niedawno dowiedziałem się, że film ten został nominowany do Oscara. Nie wątpię, że jako dzieło kinematografii ten film jest świetny, i życzę reżyserowi powodzenia w ubieganiu się o nagrodę. Uważam jednak, że jego finansowe i merytoryczne wsparcie dla apelacji, którą składa Jesse Friedman, jest postawą co najmniej wątpliwą moralnie. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wspierając apelację, reżyser szuka okazji do wypromowania siebie i rozwoju swojej kariery filmowej. Nie może on być bezstronny, bo wynik apelacji ma dla niego istotne znaczenie. Jego szczytowym osiągnięciem zawodowym jest film, którego ocena zależy obecnie od prawnej kwalifikacji czynów Jesse'ego Friedmana. Zwycięstwo na sali sądowej spowodowałoby, że film zostałby uznany za „istotne dzieło", które może wpływać na decyzje organów wymiaru sprawiedliwości. Któryż początkujący, ambitny reżyser nie marzy o tym, aby jego film zyskał tak wielki potencjał kształtowania opinii publicznej? Oznaczałoby to dla niego status supergwiazdy w środowisku filmowym. Reżyser ten egoistycznie walczy o niesłuszną sprawę kosztem moim i pozostałych ofiar. (...)

Z poważaniem
N. N.

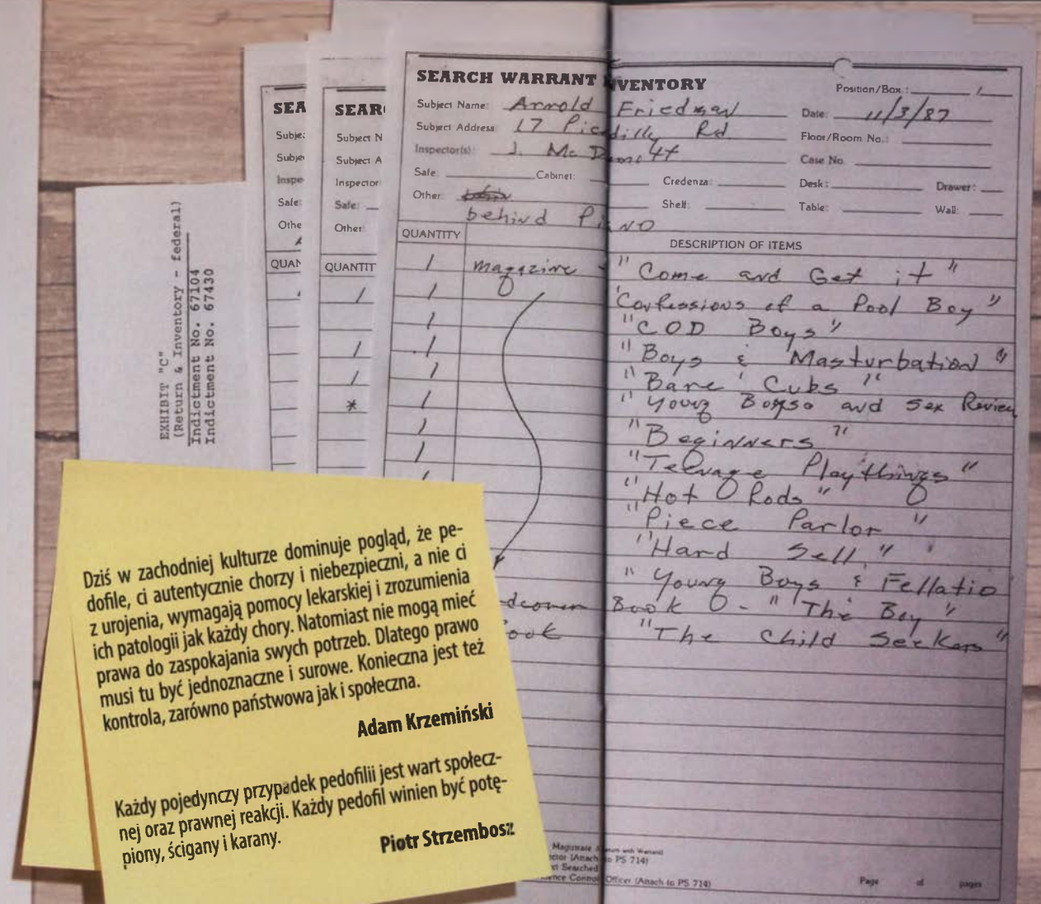

Dziś w zachodniej kulturze dominuje pogląd, że pedofile, ci autentycznie chorzy i niebezpieczni, a nie ci z urojenia, wymagają pomocy lekarskiej i zrozumienia ich patologii jak każdy chory. Natomiast nie mogą mieć prawa do zaspokajania swych potrzeb. Dlatego prawo musi tu być jednoznaczne i surowe. Konieczna jest też kontrola, zarówno państwowa jak i społeczna.

Adam Krzemiński

Każdy pojedynczy przypadek pedofilii jest wart społecznej oraz prawnej reakcji. Każdy pedofil winien być potępiony, ścigany i karany.

Piotr Strzembosz

Gdybyśmy opowiadali tym spektaklem historię ludzi, którzy dopuścili się gwałtu, tekst stwierdzający, że gwałt jest złem, nie byłby potrzebny. Ale są słowa, z których trzeba się tłumaczyć. Nie wiemy, że istnieją, dopóki nie pojawią się na naszej ścieżce. Jest wśród nich słowo na „P", wokół którego krążymy przy tym spektaklu jak wokół jakiegoś ciemnego jądra. Pewnych zbrodni boimy się bardziej niż innych. Są zbrodnie, których nie oswoiliśmy. Na szczęście, chciałoby się powiedzieć. Spośród całego arsenału zła, jakie znamy, krzywdy, jaką dorosły zadaje dziecku, boimy się być może najbardziej. Nie potrafimy jej ogarnąć, nie potrafimy jej sprostać. Jest tak odrażająca, że sprawcę odczłowieczamy, jakbyśmy tym chcieli ocalić swoje człowieczeństwo. Jakbyśmy potrzebowali potwierdzenia, że jesteśmy z innej gliny. Że należymy do innego gatunku. Że nie ma takiej cząstki, która byłaby pomiędzy nami i potworem częścią wspólną. Nic bardziej ludzkiego. Od zawsze baliśmy się wilków w owczej skórze. Od zawsze polowaliśmy na czarownice i na potwory. Do dziś ekscytują nas fantazje o wampirach, które za dnia są nie do odróżnienia od nas, ale przecież nie są nami. Stąd w opisie czynów, które - tak jak molestowanie - wstrząsają naszym człowieczeństwem, sięgamy po słowa takie jak „nieludzkie", „bestialskie", „szatańskie". Bo pragniemy, by gatunkowy dział pomiędzy NIMI a NAMI istniał i był nieobalalny. Ale podobnie jak nazistowscy oprawcy ulepieni byli z tej samej gliny, co my, tak też jest i z człowiekiem, który zadaje nieodwracalną krzywdę dziecku, szarga jego niewinność i ufność, otwiera otchłań bólu. Patrzeć na niego jak na bestię przychodzi nam z łatwością - to część ustawień domyślnych naszego systemu operacyjnego - ale nie czyni nas bardziej ludźmi. Spojrzeć na niego jak na człowieka postrzegam jako niewygodne ćwiczenie w człowieczeństwie.

(Co powiedziawszy, trzeba dodać, że) SEKRETNE ŻYCIE FRIEDMANÓW nie jest spektaklem o pedofilii. To spektakl o Winie, która wywołana do tablicy natychmiast staje przy nas i przy nas zostaje. I o rodzinie, która próbuje przetrwać nawałnicę publicznej nagonki, co do słuszności której można mieć wątpliwości. I o ślepej (być może) wierze w niewinność i trucicielskiej sile wątpliwości. I o tym, jak wielkiej wrażliwości potrzeba, by stąpać w życiu tak, by nie sprowokować lawiny krzywd i ofiar. I jeszcze - last but not least - o tym, jak trudno jest żyć w prawdzie. I jak łatwo pomylić prawdę z własną fantazją na jej temat.

Marcin Wierzchowski

Marcin Wierzchowski, Daniel Sołtysiński

Sekretne życie Friedmanów

Tekst inspirowany filmem dokumentalnym Andrew Jareckiego „Capturing the Friedmans" oraz materiałami sądowymi i prasowymi dotyczącymi sprawy Arnolda i Jesse'ego Friedmanów.

reżyseria: **Marcin Wierzchowski**, dramaturgia: **Daniel Sołtysiński**, scenografia: **Barbara Ferlak**
współpraca scenograficzna: **Klaudia Bracha, Natalia Niziołek, Anna Rogóż** (ASP, Kraków)
kostiumy: **Ewa Mroczkowska**, muzyka: **Urszula Chrzanowska**

Występują:
ARNOLD FRIEDMAN - **Piotr Pilitowski**
ELAINE FRIEDMAN – **Małgorzata Kochan**
DAVID FRIEDMAN – **Patryk Palusiński** (gościnnie)
SETH FRIEDMAN / PETER PANARO – **Jakub Klimaszewski** (gościnnie)
JESSE FRIEDMAN – **Piotr Franasowicz**
HOWARD FRIEDMAN / GERALDO RIVERA – **Jan Nosal**
SĘDZIA ABBEY BOKLAN / DOROTHY KRAUSS – **Jagoda Pietruszkówna**
DET. FRAN GALASSO / DEBBIE NATHAN – **Maja Pankiewicz**
DET. ANTHONY SQUEGLIA / RON KUBY – **Kajetan Wolniewicz**
INSP. JOHN McDERMOTT / ANDREW JARECKI – **Ryszard Starosta**

asystent reżysera / inspicjent / sufler: **Martyna Rezner**

356. premiera Teatru Ludowego - Scena Stolarnia 19 listopada 2016

TEATR Ludowy

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków
tel.: 12 68 02 100, fax: 12 68 02 155
teatr@ludowy.pl, www.ludowy.pl

SCENA STOLARNIA

Kasa biletowa, Osiedle Teatralne 23, tel.: 12 68 02 116
Czynna: pn-sb 12.00-19.00, niedziela i święta: 2 godz. przed spektaklem

dyrektor: **Małgorzata Bogajewska,** zastępca dyrektora: **Jerzy Fedorowicz jr**
główna księgowa: **Dorota Groszek,** kierownik literacki: **Katarzyna Dudek,** sekretarz literacki: **Maria Klotzer**
koordynacja pracy artystycznej: **Katarzyna Kolanowska,** promocja i reklama: **Beata Strama, Anna Ryś**
kierownik Biura Obsługi Widza: **Ewa Skoczylas-Tkacz,** kierownik produkcji: **Zenon Maciak**
kierownik sceny: **Michał Ruszkowski,** oświetlenie: **Katarzyna Smożewska, Jarosław Leszczyński,** akustyka: **Romuald Trojanowski**
charakteryzacja: **Lidia Jargosz-Poręba,** garderobiane: **Bożena Świątkowska, Sabina Czekaj,** rekwizytor: **Piotr Kalemba, Wiesław Stolarz**
kierownik pracowni krawieckiej: **Iwona Gaweł,** prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**
redakcja programu: **Maria Klotzer,** projekt: **mediadesign.com.pl,** projekt okładki wg: **homework / Joanna Górska, Jerzy Skakun**

KRAKÓW · LOTTO · Małopolanka · RADIO KRAKÓW · TVP KRAKÓW · KRAKÓW.PL · WWW.KRAKOW.PL

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego